Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK III Warszawa — 1 lutego 1938 r. ZESZYT 2 (20)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. GROTTGERA Nr 21 m. 13. TEL. Nr 4-18-55.
ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA Nr 85. TEL. 7-26-22.
KONTO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI Nr 21.050.

Prenumerata roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwart. 3 zł, pojedyńczy egzemplarz 60 gr.

Cena ogłoszeń:
za wiersz 1 mm szer. 60 mm: w tekście i przed tekstem — zł 1.20, za tekstem — 90 gr.

ZESZYT ZAWIERA:

ROK III — Warszawa — 1 lutego 1938 r. — ZESZYT 2 (20)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

ZARZĄDY GKPO PAMIĘTAJCIE,

że „Skarbona Wiejska“ jest całkowicie oddanym do Waszych usług orędownikiem Waszych spraw! Tylko zjednoczenie i zespolenie wokoło swego organu, popieranie go wszędzie i zawsze, zapewni mu posłuch i zainteresowanie społeczeństwa, a tym samym zainteresowanie i życzliwy stosunek do GKPO i ich spraw.

Daliśmy Wam dwutygodnik dla szybkiej obsługi. Wysyłamy go wszędzie, gdzie może wzbudzić zainteresowanie i poparcie naszych celów.

Rozwijamy dział wydawnictw propagandy oszczędnościowej, podejmujemy wydawanie książek.

Ceni się rzeczy w trudzie zdobyte, lub sprawy w walce ideowej wygrane, a dokonane własnym wysiłkiem.

Niech stosunek GKPO do swego organu prasowego będzie coraz żywszy i serdeczniejszy, niech łamy „Skarbony Wiejskiej“ zapełnią się pisaniem Kas o swoich sprawach, niech organ nasz będzie nie tylko skarboną wiadomości, ale i wolną trybuną głosów Kas o ich potrzebach i zdobyczach, niech Wasze myśli i serca ożywią, a ręce wypełniają odtąd wytrwale łamy naszego pisma.

Prowadźcie ożywioną propagandę oszczędnościową przy pomocy wydawanych przez „Skarbonę Wiejską“ materiałów.

Pamiętajcie też o bycie materialnym pisma. Zasilajcie, utworzony na apel p. Zygmunta Michalskiego, prezesa GKPO w Skępem, „Fundusz Prasowy „Skarbony Wiejskiej“, z okazji zamknięcia roku operacyjnego i podziału czystego zysku.

Wpłacajcie punktualnie prenumeratę za „Skarbonę Wiejską“. Pamiętajcie, że wynosi ona obecnie: rocznie — 9 zł, półrocznie — 5 zł i kwartalnie — 3 zł.

KOMITET REDAKCYJNY

NOWE ZADANIA GKPO.

Według brzmienia § 2 statutu normalnego GKPO ,,zadaniem kasy jest uprzystępnienie ludności wiejskiej kredytu na cele gospodarcze oraz ułatwienie gromadzenia oszczędności i ich oprocentowanie".

Czy tak ujęte zadania GKPO wyczerpują całkowicie potrzeby pomocy finansowej gospodarstwom rolnym? Niewątpliwie nie. Czym bowiem jest gospodarstwo wiejskie? Jest ono nagromadzeniem dóbr mniej lub więcej stałych, związanych z ziemią, jej użytkowaniem i owocowaniem, lecz dobra te same przez się są bierne i niezdolne do wyżywienia człowieka, dopiero jego wola, myśl i praca nadaje im kształt i tworzy niejako zamknięty cykl czynności zmierzających po pierwsze do utrzymania w ruchu gospodarstwa, po drugie do zabezpieczenia i zachowania posiadanych dóbr.

Należy więc wytworzyć nowy pogląd na cele i zadania instytucji kredytowych. Dotychczas ustalił się następujący schemat rozumienia ich roli. Instytucja zbiera środki finansowe z kapitałów udziałowych lub zakładowych oraz rezerwowych, wreszcie z wkładów oszczędnościowych. Środki te następnie są rozprowadzane w formie kredytów na mniej lub więcej określone cele gospodarcze, związane z prowadzeniem gospodarstwa. Na tym się zwykle kończą funkcje kasy. Nawet kontrola użycia kredytów jest powierzchowna, albo wcale nie stosowana. Między gospodarstwem kredytowanym a instytucją kredytową nie ma ściślejszego związku ani współdziałania w okresie trwania kredytu. Nawet bezpieczeństwo kredytu nie jest dostatecznie kontrolowane. Z chwilą ściągnięcia należności bądź dobrowolnie, bądź w drodze egzekwowania, ustaje przeważnie wszelki stosunek pomiędzy wierzycielem i dłużnikiem.

Czyżby dłużnik nie przedstawiał dla wierzyciela przedmiotu zainteresowania na przyszłość, czy nie należałoby się zająć jego wychowaniem i przygotowaniem do przyszłej współpracy. Czy nie istnieje w ogóle potrzeba stałej współpracy. Właśnie to jest najważniejsze zagadnienie.

Ale jeżeli powyższe zagadnienie rozstrzygniemy w duchu potrzeb dłużnika, musimy zejść ze stanowiska wyłączności pomocy kredytowej. Należy bowiem uświadomić sobie, że bieg gospodarstwa jest nieprzerwany. Po jednej czynności następuje druga. Kredyt zabezpieczył nieprzerwane funkcjonowanie gospodarstwa, dopomógł do wytworzenia nowych wartości, zapewniających nietylko spłatę długu i odsetek, ale i do podniesienia dorobku dłużnika. Następna zaraz czynność gospodarcza pochłania przeważnie wytworzony zasób. Rezerwa finansowa — oszczędności pieniężne drobnego rolnika, wobec istniejącego ryzyka w gospodarstwie, nie zawsze zabezpieczą gospodarza w razie klęsk żywiołowych. Dobra gospodarcze ulegają wówczas zniszczeniu w takiej ilości, że posiadana rezerwa wystarcza często zaledwie na pierwsze potrzeby. Co robić dalej? Nowy kredyt. Ale ten najczęściej nie wystarczy, zresztą jego krótkotrwałość, spłata rat i odsetek uniemożliwią przez szereg lat powrót do równowagi gospodarczej.

Otóż powstają nowe zadania przed GKPO. Normalna ich pomoc kredytowa tu nie wystarcza. GKPO winna przyczynić się w razie klęsk do szybkiej, nie kosztownej i nie obciążającej na przyszłość gospodarstwo pomocy finansowej. Jak może to uczynić?

Przez odpowiednią przebudowę swego ustroju, zezwalającą nie tylko na pomoc kredytową rolnikom do utrzymania gospodarstwa w ruchu,

lecz i do jego odbudowy w razie klęsk żywiołowych bez nadmiernych ciężarów na przyszłość.

Oszczędność, kredyt, ubezpieczenia, oto etapy rozwoju działalności GKPO nad ugruntowaniem dobrobytu posiadaczy gospodarstw rolnych. Jest rzeczą zrozumiałą, że GKPO jako instytucje użyteczności publicznej, oparte o siły i środki samorządu miejscowego, dążyć będą do trwałego, nieprzemijającego zespolenia swej pracy z ciągłością pracy gospodarstw działających na terenie właściwej gminy.

Zadania te przerastają jednak własne możliwości kas. Dlatego, tak jak w akcji kredytowej, kasy oparły się na pomocy Państwowego Banku Rolnego, w akcji ubezpieczeniowej powinny by się stać zastępcami Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych. Charakter publiczny tej instytucji zapewnia należyte podejście do spraw ubezpieczających się rolników, a GKPO umożliwi właściwą obsługę interesów ludności rolniczej.

GŁOSY KAS.

Gminna kasa p.-o. w Zakrzewie pow. krasnystawskiego pisze do nas:

Obserwujemy od dłuższego czasu przejawy życia GKPO zarówno w naszej okolicy, jak i w całym kraju. Nasze spostrzeżenia ujmujemy w następujące punkty:

1) Nastręcza się uwaga, że należało by dla dobra i usprawnienia kas stworzyć jak najprędzej taką ich reprezentację, do której kasy mogły by się z całym zaufaniem zwracać we wszelkich sprawach i trudnościach gospodarki kasy, oraz wszelkie bolączki — jakich zresztą nie brak jest w GKPO — były łagodzone przez odpowiednie wystąpienie do władzy, w sprawach, gdzie obecnie pojedyncze kasy, jako jednostka mało znacząca, bezskutecznie zwraca się do władz i często pomijana jest milczeniem.

2) Najgorszą bolączką kasy, nie cierpiącą zwłoki, jest ściąganie zaległości zamrożonych pożyczek od dłużników, którzy nie chcieli zawrzeć układów konwersyjnych z kasą i dobrowolnie też nie spłacają swych długów. Wobec tego pożądanym by było, ażeby urząd skarbowy zechciał przyjść z pomocą kasie przez realizowanie tytułów wykonawczych trybem egzekucyjnym, które to tytuły posiada w swym ręku częściowo od roku 1932/3.

3) W odniesieniu do wkładek oszczędnościowych nastręcza się uwaga pierwszorzędnego znaczenia, by odpowiednie władze wystąpiły do sądów o decyzje w sprawie lokowania wkładów sierocych i wdowich w GKPO, jak to było w kasach przedwojennych. Ponieważ PKO i KKO rozwinęły dość szeroko swą działalność, tak że GKPO pomimo swej energicznej zapobiegliwości względem przyjmowania wkładek oszczędnościowych nie wiele mogą zdziałać.

4) W odniesieniu do sprawy egzekucji pożyczek. Z uwagi na to, że GKPO w życiu praktycznym doszła do przekonania, że najpraktyczniejszy sposób egzekwowania pożyczek jest przez urzędy skarbowe, byle by te urzędy zechciały przychylnie załatwiać sprawy kasy, które należało by utrzymać i nadal w mocy prawa, ponieważ ściąganie pożyczek przez gminne organa egzekucyjne, stosowane do czasu wydania ustawy w roku 1932, nie dały pozytywnego wyniku i ciągle na tym tle powtarzały się

tarcia, ze względu biernego odnoszenia się organów gminnych do egzekucji pożyczek.

5) W sprawie udzielania kasom kredytów przez PBR pożądanym było by, żeby kredyty udzielone były na okres co najmniej 2 lat, przy tym żeby PBR zaprzestał stosować wymiany weksli podczas trwania kredytu, ponieważ kasy opłacają koszty przekazu, porto itp., wobec czego kasy muszą wysilać się, żeby chociaż nie dopłacać do podjętego kredytu.

ZAKRES I WARUNKI NADZORU ADMINISTRACYJNEGO.

Nadzór nad GKPO rozwijają dwa czynniki — społeczny o charakterze wewnętrzno-organizacyjnym i urzędowy o charakterze ogólno-państwowym. Społeczny nadzór reprezentują na zasadzie § 15 rozporządzenia Prezydenta R. P. z dn. 30.XII.1924 r. (Dz. U. R. P. nr 118 poz. 1069) i § 49 statutu normalnego (Dz. U. R. P. nr 35 poz. 239/25) rady gminne i komisje rawizyjne.

Urzędowy nadzór reprezentują na zasadzie §§ 7 i 19 powyższego rozporządzenia w pierwszej instancji wydziały powiatowe przez inspektorów samorządu gminnego, w drugiej województwa, oraz w zwierzchniej instancji Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu. Ponadto z tytułu stosunków kredytowych akcję lustracyjną kas prowadzi Państwowy Bank Rolny.

Pewną analogię do nadzoru urzędowego nad GKPO stanowią tu kompetencje nadzorcze Rady spółdzielczej nad spółdzielniami z ramienia Ministerstwa Skarbu.

Inicjatywa nadzorcza rad gminnych oraz kontrola komisyj rewizyjnych z natury rzeczy niedostatecznie kompetentne i ograniczone zakresem interesów miejscowych, ponadto nieuzupełnione dotychczas pracą Związku Kas, nie mogą dawać wyników dostatecznych. Decydującą rolę w tych warunkach posiada nadzór organów państwowych w normalnym toku urzędowania, a jego rygorystyczny charakter zapewnia egzekutywę wykonawczą.

Powyższy stan rzeczy wytwarza specjalne warunki rozwojowe kas. Przez ten nadzór stają się one niejako odbiciem zamierzeń i planów gospodarczych państwa i realizatorkami jego programu na gminnym odcinku życia gospodarczego wsi.

Tak ujęte zadania nadzoru administracyjnego nakładają nań obowiązek umiejętnego łączenia rewizji formalnej z rzeczową i osiągania jednolitych celów przy dopuszczalnym w pewnym stopniu zróżniczkowaniu metod techniki wykonywania nadzoru.

Osiąganie jednolitości celów będzie możliwe, z chwilą wprowadzenia ogólnopaństwowych zjazdów inspektorów samorządu gminnego dla periodycznego wypracowywania i ustalania techniki i zakresu rewizji oraz omówienia aktualnych zadań gospodarczych i warunków pracy tych kas.

Prace zjazdów ogólnokrajowych powinny się oprzeć na materiałach dostarczonych przez konferencje wojewódzkie inspektorów samorządu gminnego, omawiające lokalne zagadnienia i potrzeby kas. Takie zjazdy

względnie konferencje zaleca pismo okólne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nr 142 z dnia 31.XII.1934 r (nr SG. 41-25-1).

Poważną usługę celom zjazdów ogólnokrajowych mogą oddać również wyniki czynności lustracyjnych, poczynione spostrzeżenia oraz wnioski Państwowego Banku Rolnego przedstawiane na zjazdach, a w przyszłości i wnioski Związku Kas.

Podstawą rewizji jest okólnik Ministerstwa Spraw Wewnętrznych N-III SG. 1743/27 wraz z załącznikami, instrukcją o sposobie dokonywania rewizyj w GKPO, ustalający techniczne warunki pracy rewizyjnej i nadzorczej wydziałów powiatowych w tych kasach.

Podana w omawianym piśmie okólnym instrukcja rewizyjna nie wytwarza szablonu rewizyjnego. W pięciu działach rozwija ona ogólne cele i zadania rewizyj, które należy uwzględnić i przestrzegać, lecz w granicach, w których nie należy się zamykać. Ramy instrukcji umożliwiają obejmowanie szerszych zagadnień i zamierzeń, niż tylko kontrola formalnych działań i uchybień kasy.

Rozległe obowiązki inspektora samorządu gminnego ograniczają czas, jaki może poświęcić czynnościom rewizyjnym, co skłania go nieraz do pobieżnej, formalnej rewizji kasy. Biorąc jednak pod uwagę, że prace jego, umożliwiające mu poznanie całokształtu zagadnień i potrzeb gospodarczych danego terenu predysponują go do tej roli, należało by tu tym bardziej wykorzystać ten stan rzeczy. Przy pewnym uproszczeniu metody pracy można dać przewagę badaniom rzeczowym nad formalnymi. Nie ma np. potrzeby badania w księgach kasy pozycji za pozycją. Wystarczy zbadanie systemem wyrywkowym do 20% wszystkich pozycyj i porównanie ich z asygnariuszem i innymi dokumentami, przy tym specjalną uwagę zwrócić należy w księdze dziennik-główna na prawidłowość pozycyj memoriałowych oraz końcowych, wpisanych przed zamknięciem roku operacyjnego, wreszcie na storna.

Uzgodnienie zamknięcia ksiąg kasy na dzień rewizji oraz sporządzenie bilansu brutto i jego odpisu należy do rachmistrza i nie należy go w tej czynności wyręczać.

Większe znaczenie dla celów rewizji ma zbadanie stanu gotówki w kasie i skrupulatne badanie przez rewidenta portfelu wekslowego i dokumentów. Gdy więc rachmistrz zamyka księgi i sporządza zestawienie rachunkowe, rewident może w tym czasie razem z zarządem i ewentualnie z pomocnikiem sekretarza gminy sprawdzać stan gotówki a następnie portfel wekslowy i ustalić zawarte w wekslach uchybienia. Sprawdzanie takie polega na porównywaniu kolejnych weksli z odnośnymi kontami w księdze pożyczek. Stan kont pożyczkowych odczytuje jedna osoba, weksle podaje rewidentowi skarbnik. Rewident sprawdza każdy weksel obustronnie. Na arkuszu papieru zapisuje nr nr kont, sumę pożyczki, sumę weksla oraz uwagi o uchybieniach co do poszczególnych kont i weksli.

Jest jasne, że suma pożyczek według kont książki pożyczek powinna się zgadzać z sumą pożyczek na r-ku „pożyczek" w księdze dziennik-główna.

Podobną metodę można użyć do skontrolowania zgodności rachunków wkładek w książce wkładek z rachunkiem „Wkłady" w księdze dziennik-główna.

Wreszcie dla dokładnej rewizji kasy ma duże znaczenie skontrolowanie zgodności rachunku „wierzyciele" w księdze dziennik-główna

i w księdze wierzycieli z wyciągami zadłużeń kasy, nadsyłanymi przez banki i innych wierzycieli.

Jeżeli kasa prowadzi operacje pośrednictwa towarowego jest konieczne badanie prawidłowości zapisów i zgodności rachunku operacji pośrednictwa towarowego w księdze dzinnik-główna i księdze wierzycieli i porównanie z wyciągami wierzycieli i stanem zadłużeń dłużników w księdze pożyczek, wreszcie konieczne jest zbadanie prawidłowości kalkulacji ceny towarów z wymaganiami statutu i dostawców.

Co się tyczy kolejno przedmiotowej rewizji, to uważam ją za najważniejszą, dlatego oprócz protokólarnego wykazania uchybień w tej dziedzinie i należytego omawiania z zarządami kas istniejących braków w akcji tworzenia kapitałów własnych, rozwoju propagandy i akcji oszczędnościowej i lokat, wykorzystania dostępnych kredytów i udzielania pożyczek, należy dążyć do energicznego zaktywizowania działalności kasy i rozwoju inicjatywy i przedsiębiorczości zarządu oraz utrzymania tego stanu rzeczy na stałe.

Przestrzeganie tylko formalnej poprawności działań kas nie pobudzi ich właściwych sił rozwojowych, te tkwią w doborze ludzi i w rozumnym wykonywaniu zadań kasy. Będzie to możliwe wówczas, gdy nadzór administracyjny postawi sobie określone cele i będzie do ich urzeczywistnienia dążył konsekwentnie nawet przez całe lata.

W akcji tej spotka się niewątpliwie ze współdziałaniem przede wszystkim Państwowego Banku Rolnego. *J. D.*

KRONIKA GOSPODARCZA.

Niemieckie kłopoty żywnościowe. — Brak robotników rolnych. — Niedobór tłuszczów. — Mydło z węgla, jelita z papieru. — Zwiększenie uprawy lnu i konopi. — Oszczędnie z drewnem. — Bielizna pod nadzorem. — Udział Polski w przywozie żywnościowym Niemiec. — Pochwała naszych bogactw. — Przegląd krajowy.

Wskutek klauzul Traktatu Wersalskiego straciły Niemcy w r. 1918 13% swego obszaru państwowego i około 10% ludności. Zmniejszenie powierzchni ziemi uprawnej wyniosło 14,3%, zmniejszenie ilości pogłowia zwierzęcego odnośnie koni — 16%, bydła rogatego i świń — 11,7%, ptactwa domowego — 12,5%. W okresie powojennym ludność Niemiec wzrosła prawie do wysokości z lat przedwojennych, co przy zmniejszonej powierzchni ziemi gospodarczo użytej stwarza dla Niemiec duże trudności aprowizacyjne. W r. 1913 Niemcy liczyły około 67 milionów mieszkańców i 34,8 milionów ha ziemi uprawnej, zaś w r. 1934 — 65,6 milionów mieszkańców i 29,3 milionów ha ziemi uprawnej, zatem w Niemczech na 100 mieszkańców przypada średnio 45 ha ziemi gospodarczo użytej. Dla porównania podajemy ten stosunek dla innych krajów: Argentyna — 1480 ha na 100 mieszkańców, Rosja Sowiecka — 317 ha, Stany Zjednoczone — 120 ha, Francja — 85 ha, Polska — 78 ha, Anglia — 42 ha i Japonia — 10 ha. Niedostatek ziemi, mającej służyć wyżywieniu ludności w Niemczech i Japonii, jest bodaj że główną przyczyną agresywności tych państw, wyrażającej się w dążeniu do zdobycia nowych terenów aprowi-

zacyjnych. Zbiory w Niemczech wynosiły: w r. 1913 zboża chlebowe — 14,6 milionów ton, pasze — 12 milionów ton, kartofle — 44 milionów ton, w r. 1935 zboża chlebowe — 12,3 mil. t., pasze — 8,8 mil. t., i kartofle — 39,5 mil. t. Braki są uzupełniane w drodze przywozu z zagranicy. W r. 1934 ujemny bilans handlowy artykułów żywnościowych przekroczył wartość 1311 mil. mk. Ilościowe saldo wwozu przedstawiało się następująco: zboża chlebowe — 517.000 ton, owoce 149.000 t., oleje jadalne i margaryna 481.000 t., smalec i masło 102.000 t., sery 33.000 t., mięso różnych gatunków 68.000 t., ryby 197.000 t., jaja 84.000 t. itp. Saldo wwozu artykułów żywnościowych oznacza czystą przewyżkę wwozu nad wywozem, gdyż Niemcy eksportują niektóre artykuły żywnościowe, jak np. ziemniaki i cukier, w zależności od koniunktury i urodzajów.

Pomimo bardzo oszczędnej gospodarki żywnościowej i podniesienia wskaźnika wytwórczości rolniczej ze 100 w latach 1927—1929 na 114 w latach 1934—1935 i pomimo zastąpienia szeregu artykułów wwożonych artykułami produkowanymi w kraju, sytuacja żywnościowa Niemiec jest bardzo ciężka. Żniwa 1937 r. były mniejsze pod względem chleba o ½ miliona ton jak w r. 1936, podczas gdy bezrobocie spadło z kilku milionów do pół miliona bezrobotnych, co wywołało znaczny wzrost spożycia. W r. 1936/37 Niemcy sprowadziły milion ton zboża, zaś już wiosną 1937 r. były zmuszone nakazać wypiekanie chleba z domieszką mąki kukurydzianej lub kartoflanej w wysokości 7%; pod koniec roku domieszka ta została podwyższona do 10%. W ten sposób wypiekany chleb staje się często przyczyną schorzeń organów trawienia. Niemcy mogłyby uzupełnić swe braki żywnościowe przez zwiększony wwóz z zagranicy, jak to czyniły w r. 1927, kiedy nadwyżka przywozu artykułów żywnościowych i pasz osiągnęła rekordową wysokość 4.947 mil. mk, ale to by się odbywało kosztem zachwiania równowagi całego życia gospodarczego Niemiec.

Wskutek odpływu ludności wiejskiej do miast i fabryk w okresie polepszenia koniunkturalnego, daje się odczuwać w Niemczech brak robotników rolnych. Nie wystarczy wykorzystanie formacji wojskowych i kadr organizacyjnych oraz urlopowanie robotników z fabryk do pracy na roli w okresie żniw; wytworzył się brak stałych robotników rolnych. Niedobór w tej dziedzinie jest obliczony na około 10.000 robotników. Ubiegłego roku Niemcy zmuszone były do najmu robotników rolnych w innych krajach, między innymi na Węgrzech. Z Polski przez tzw. zieloną granicę przedostają się do Niemiec robotnicy rolni, lecz ten ruch emigracyjny, jako niezorganizowany i bez opieki prawnej nie można uważać za gospodarczo korzystny, gdyż dziki najem wytwarza dogodne warunki do wykorzystywania robotników polskich.

Zaopatrzenie w tłuszcze jest głównym problemem niemieckiej gospodarki żywnościowej. Niedobór tłuszczów i olei, wynoszący około 1 miliona ton rocznie, jest pokrywany przez wwóz z zagranicy, co stanowi dla niemieckiego bilansu płatniczego obciążenie dewizowe w wysokości 300 do 350 mil. mk (około 700 mil. zł). Na tłuszcze wprowadzono szereg ograniczeń, między innymi została wyznaczona racja masła 225 gr tygodniowo na osobę. Połowa zapotrzebowania importowego przypada na tłuszcze jadalne, a jedna czwarta część, tj. około 250.000 ton jest potrzebne do produkcji mydła. Chemicy niemieccy pracują nad wynalezieniem sposobów zastąpienia tłuszczów do celów przemysłowych namiastkami. Tłuszcz ma być wydobywany z kasztanów, z pestek winogronowych, z od-

padków lnianych. Dodatnie rezultaty dało wykorzystanie do produkcji mydła odpadków pochodzenia parafinowego, które pozostają przy produkcji benzyny syntetycznej z węgla. Zespół fabryk w Zagłębiu Ruhry ma wyprodukować w 1938 r. 60.000 ton mydła z tych odpadków. W roku 1937 produkcja wyniosła 20.000 ton. W ten sposób wyprodukowane mydła tualetowe i zwyczajne znajdują się już w Niemczech w sprzedaży.

W innych dziedzinach wprowadziły Niemcy szereg namiastek dla zmniejszenia pozycyj wwozu. Więc użycie jelit naturalnych do wyrobu wędlin i celów przemysłowych ma być zastąpione jelitami sztucznymi, które są wytwarzane z pergaminu i jakoby 3—4 razy mocniejsze od naturalnych. Podeszwy obuwiowe skórzane mają być zastąpione przez podeszwy z kauczuku syntetycznego, otrzymywanego z węgla.

W dziedzinie surowców niezbędnych dla przemysłu włókienniczego Niemcy również dążą do uniezależnienia się od importu zagranicznego (bawełna, juta, konopie, jedwab i półfabrykaty). Obiecują sobie one pokryć część zapotrzebowania na włókno obce w drodze produkcji włókna syntetycznego (jedwab sztuczny i wełna z celulozy) oraz w drodze zwiększenia uprawy w kraju włókna roślinnego, jak len i konopie. O znacznych sukcesach Niemiec w tej dziedzinie świadczy fakt kilkunastokrotnego zwiększenia powierzchni uprawy lnu i rozwój uprawy konopia, będącej do r. 1933 znikomą. Pod uprawę lnu było zajęte: w r. 1933 — 4889 ha, w 1934 r. — 8790 ha, w 1935 r. — 22.276 ha, w 1936 r. — 44.067 ha i w r. 1937 — 56.874 ha. Pod uprawę konopi było zajęte: w r. 1933 — 211 ha, w 1934 r. — 366 ha, w 1935 r. — 3636 ha, w 1936 r. — 5630 ha i w 1937 r. — 7510 ha. Specjalną opieką jest otoczona uprawa konopi, gdyż pod nią mogą być wykorzystane nieużytki, jak bagna, trzęsawiska i mokradła. Konopie doskonale wytrzymuje zmienny i surowy klimat, nie wymaga specjalnej pielęgnacji, przynosząc za to duży urodzaj, zarówno włókna jak i siemienia.

Duże postępy poczyniła kotonizacja lnu i konopi. W drodze przeróbki na specjalnych maszynach uzyskuje się włókno rozczepione, podobne do włókna bawełny. Przy produkcji tkanin kotonizowane włókna lnu i konopi mogą być mieszane z włóknami wełny, bawełny lub jedwabiu. Len i konopie mają dostarczać oprócz włókna również i paszy dla bydła i oleju jadalnego. Paździerze, które wyłuskują się przy międleniu lnu i konopi, praktyczni Niemcy chcą wykorzystać w charakterze opału przez prasowanie tych paździerzy, jak i nieużytecznych resztek i korzonków, w brykiety nadające się do palenia.

W dziedzinie gospodarki drzewnej został opracowany czteroletni plan gospodarczy, dla przeprowadzenia którego utworzono specjalny urząd surowców i materiałów przy Niemieckim Państwowym Urzędzie Lasów. Przede wszystkim drzewo, jako materiał opałowy zastąpiono w 2/3 przez inne materiały opałowe jak węgiel, koks, brykiety i tor, znajdujące się w kraju pod dostatkiem. Uzyskane w ten sposób rezerwy drewna będą mogły być wykorzystane dla celów przemysłowych i budowlanych.

Jak dotąd drewno zostało wykorzystane do produkcji wełny sztucznej. W roku 1937 Niemcy wyprodukowały w ten sposób około 50.000 ton wełny sztucznej i mają nadzieję doprowadzić produkcję tę do 100.000 t. rocznie. Poza tym istnieją projekty zastosowania drewna do celów jadalnych. Przez odpowiednią przeróbkę można uzyskać scukrzenie drewna, co ma być wykorzystane do produkcji namiastki pasz dla bydła. Niektó-

rzy chemicy niemieccy obiecują sobie wynalezienie sposobu przeróbki drewna na... cukier jadalny.

W styczniu r. b. zostało ogłoszone w Niemczech rozporządzenie o starannym obchodzeniu się z bielizną, gdyż stanowi ona cenny majątek narodowy. Specjalna instrukcja dla pralni i gospodyń zaleca konieczność umiejętnego i ostrożnego prania bielizny, zwłaszcza umiarkowanego gotowania jej nie dłużej jak 15 minut i ostrożnego prasowania średnio rozpalonym żelazkiem. Tak się przedstawiają niemieckie dążenia do samowystarczalności gospodarczej (autarkia). Czy możemy sobie wyobrazić świat podzielony na państwa-klatki doskonale samowystarczalne? To są złudzenia, które ludzkość przeżyje, jak wiele innych złudzeń. Wzmożenie sił obronnych kraju, to nie całkowita konieczność wyrzeczenia się międzynarodowej wymiany usług.

Wskutek znacznej gęstości zaludnienia i dużego uprzemysłowienia, Niemcy stanowią bardzo pojemny rynek dla zbytu płodów i przetworów rolnych. Przed konfliktem gospodarczym polsko-niemieckim, eksport rolny z Polski do Niemiec był bardzo znaczny. W r. 1925 szło do Niemiec 40,2% naszego ogólnego wywozu rolnego, podczas gdy do Anglii tylko 12%, do Austrii i Czechosłowacji po 11%, do Belgii 3,1%, do Stanów Zj. 0,7%. Wówczas wywoziliśmy przeważnie ziemiopłody i żywiec. W r. 1935 nasz wywóz rolny do Niemiec wynosił 15,7%, do Anglii 31,8%, do Belgii 9,2%, do Stanów Zjedn. 6,5%, do Austrii 5,5% i do Czechosłowacji 2,8%. Zatem zmieniły się kierunki naszego eksportu, jak również uległ on uszlachetnieniu i zróżniczkowaniu w tym sensie, że od paru lat wywozimy głównie przetwory i wyroby, jak bekon, konserwy, masło, deski, forniery itp. Np. w r. 1936 charakterystyka naszego wywozu rolnego do Niemiec według wartości poszczególnych artykułów przedstawia się następująco: drewno i wyroby — 30,6 mil. zł, mięso — 10 mil. zł, trzoda chlewna — 9,3 mil. zł, żyto — 4,9 mil. zł, buraki cukrowe — 4,2 mil. zł, spirytus — 3,2 mil. zł, jaja — 2,4 mil. zł, groch i fasola — 2 mil. zł, masło — 1,7 mil. zł.

Na przykładzie usiłowań gospodarczych Niemiec widzimy, jaką nieocenioną wartość dla kraju przedstawiają rozległe obszary rolne; bogactwa naturalne pól, łąk, sadów, lasów i wód; obfitość i różnorodność artykułów żywnościowych; dostatek płodów i przetworów rolnych, pochodzenia roślinnego i zwierzęcego. Kraj nasz jest jednym z niewielu, a dzisiaj bodaj że jedynym krajem w Europie, posiadającym poważne nadwyżki żywnościowe. Powinniśmy to cenić i radować się, że dane nam są bogactwa naturalne, zapewniające przy właściwym ich rozdziale zdrowie, tężyznę i siły fizyczne.

Jeśli chodzi o ogólny bilans handlu zagranicznego Polski za r. 1937, to wykazał on saldo ujemne w wysokości 61.761.000 zł, przy czym ogólna wartość wywozu osiągnęła sumę 1.192.580.000 zł (w r. 1936 ponad 1.026 mil. zł), zaś całoroczny przywóz wyraził się sumą 1.254.341.000 zł (w roku 1936 około 1.003,5 mil. zł). W r. 1936 nasz bilans handlowy zamknął się niewielką dodatnią dla Polski różnicą. Do wytworzenia się w r. 1937 znacznego salda ujemnego, bo prawie 62 mil. zł, przyczyniły się z jednej strony — zmniejszenie wywozu rolnego, spowodowane przez nieurodzaj i przez wysokie ceny krajowe, zaś z drugiej — wzrost wwozu surowców przemysłowych i maszyn. Po wynikach 1937 r. staje się paląca kwestia intensyfikacji naszego wywozu rolnego w kierunku zwiększenia przetwórstwa roślinnego i zwierzęcego i opanowywania przez umiejętną kalkula-

cję handlową rynków zagranicznych, odznaczających się dużą chłonnością artykułów żywnościowych, jak Anglia (masło, jaja, bekon), Stany Zjednoczone (szynki, konserwy mięsne, warzywne i owocowe, grzyby i jagody leśne), Niemcy (mięso, tłuszcze, jaja, wyroby drzewne, len), Francja (masło), Austria (drób bity, trzoda chlewna) itd.

Dla zapobieżenia szkodliwym umowom handlowym z zagranicą rozporządzeniem Ministra Przemysłu i Handlu zostały rozwiązane dwa porozumienia kartelowe pomiędzy firmami polskimi i zagranicznymi, a mianowicie: jedno w przemyśle azbestowym, istniejące pomiędzy fabryką azbestu Leonowit w Łodzi i Zakładami „Semperit" w Wiedniu, mocą którego polska fabryka płaciła 20.000 zł odszkodowania rocznego fabryce austriackiej za powstrzymanie się tej ostatniej od konkurencji i drugie porozumienie, istniejące w przemyśle drożdżowym pomiędzy kartelami drożdżowymi polskim i czeskim, mocą którego Czesi też za powstrzymanie się od konkurencji na rynku polskim otrzymywali 80.000 koron czeskich odszkodowania rocznie.

Prezesem Koła Rolników Sejmu i Senatu został wybrany jednogłośnie prezes Związku Izb i Organizacyj Rolniczych R. P., poseł Sobczyk, przedstawiciel drobnego rolnictwa; wiceprezesami senator Rdułtowski i poseł Długosz, sekretarzami posłowie Światopełk-Mirski i Krzeczunowicz, skarbnikiem poseł Kociuba. Nowy zarząd Koła Rolników zapowiedział dążenie do utworzenia na terenie parlamentarnym jednolitego frontu rolnictwa i obronę interesów wszystkich warstw rolniczych.

W Centralnym Towarzystwie Organizacyj i Kółeż Rolniczych też odbyły się nowe wybory. Prezesem ponownie został wybrany dotychczasowy długoletni prezes tego Towarzystwa, senator Wł. Malski, wiceprezesami senatorowie Olewiński i Ciekot. Do prezydium weszli: J. Piotrowski (Izba Rolnicza Łódź), E. Tauroginski (TOKR Wileńsko-Trockie), A. Niedbalski (TOKR Radom), W. Szymański (Sochaczew), J. Zalewski (Garwolin), A. Putra (TOKR Suwałki), W. Fijałkowski (TOKR Łódź, CTO i KR Piotrków).

Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych wniosło do Sejmu m. in. projekt ustawy o nabywaniu na własność państwa nieruchomości ziemskich, pozbytych w drodze egzekucji. Projekt przewiduje ustawowe zapewnienie państwu prawa nabywania nieruchomości ziemskich, sprzedawanych osobom prywatnym w drodze licytacji. Decyzję o nabyciu nieruchomości na własność państwa wydawać będzie władza II instancji, tj. wojewoda.

Jak wiadomo PZPZ stały się obecnie przedsiębiorstwem społecznym o charakterze spółdzielczym, pełniąc rolę centrali w obrotach zbożowych spółdzielni rolniczo-handlowych. Okres poprzedniej gospodarki był oceniony przez rolników nieraz krytycznie, czy obecna forma zda egzamin — zobaczymy.

Koszty zbożowej akcji interwencyjnej Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych za okres 5 lat 1930—1935 wyraziły się sumą 115 mil. zł, na którą złożyły się koszty skupu zboża w celu podtrzymania cen rynkowych 80 mil. zł i koszty premii wywozowych 35 mil. zł. W poszczególnych latach koszty wynosiły: w r. 1930/1 — 5,9 mil. zł, w r. 1931/2 — 18,5 mil. zł, w r. 1932/3 — 7,7 mil. zł, w r. 1933/4 — 47,5 mil. zł, w roku 1934/5 — 35 mil. zł. Zysk brutto PZPZ, jako przedsiębiorstwa, wyniósł za wymieniony okres 8 mil. zł. Połowa tej sumy została przekazana do Skarbu Państwa jako czysty zysk.

Kronika gospodarcza ma do zanotowania jeszcze ciekawe debaty w komisji budżetowej Sejmu, odbyte w dniu 20 stycznia r. b. na temat budżetu Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych. Referentem był poseł Piotr Sobczyk, nowy prezes Koła Rolników Sejmu i Senatu.

Po zreferowaniu, czy i w jaki sposób będą realizowane w preliminarzu budżetowym Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych potrzeby rolnictwa, wysunął poseł Sobczyk następujące wnioski: 1) politykę umiarkowanych cen płodów rolnych ze względu na zapewnienie możliwości wywozowych uważa się za słuszną; 2) wypowiada się za zdjęciem z Ministerstwa zadań nie wiążących się ściśle z wykonywaniem polityki rolnej; 3) wypowiada się za przesunięciem realizacji zamierzeń z dziedziny usprawnienia przetwórstwa i unormowania obrotu artykułami rolniczymi z toru etatystycznego na tory inicjatywy prywatnej; 4) domaga się zwiększenia wysiłków Ministerstwa w kierunku podniesienia produkcji rolniczej i zapewnienia jej opłacalności; 5) jeśli chodzi o sam preliminarz wzywa do przestrzegania większej ścisłości i jawności w budżetowaniu, do wyraźnego określenia celów, na jakie mają być użyte sumy budżetowe oraz zwraca uwagę na fakt wzrostu wydatków personalnych Ministerstwa o około 20%.

P. minister Poniatowski przemawiał dwukrotnie; najpierw po referacie pos. Sobczyka i następnie replikował po dyskusji.

P. minister przywiązuje wielką wagę do zagadnienia podniesienia opłacalności produkcji rolniczej i dochodowości gospodarstw rolnych, uznając jednak za jedynie racjonalną formę realizacji postulatów rolniczych nie drogą wstrząsów, lecz drogą ewolucji, wynikającej z naturalnego rozwoju gospodarki rolnej. W celu przyśpieszenia tempa tej ewolucji należy unowocześnić poglądy na zadania i metody polityki rolnej przez szerzenie wiedzy i przysposobienia rolniczego, przez tworzenie racjonalnych form organizacyjnych, przez oparcie kalkulacji rolniczej na zasadach zdrowej gospodarki z jednej strony oraz kalkulacji handlowej z drugiej strony, liczącej się z tym, że musimy handlować i rywalizować z krajami zachodnimi, wyprzedzającymi nas pod względem postępu ekonomicznego. Polityka cen rolnych musi wyjść poza interes lokalny i dostosować się do koniunktury światowej, jeżeli rolnictwo chce realizować za granicą swe produkty rolne.

Jeśli chodzi o działalność Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, to nie wydaje się możliwym, aby PZPZ, jako dość rozbudowane, wykazujące się dużym doświadczeniem lat ubiegłych oraz rozporządzające znacznymi kapitałami, mogły bez żadnych zastrzeżeń przekazać prawa swe w ręce słabych central spółdzielczych. Drogą ewolucji oraz wprowadzania do pracy spółdzielni, będzie zbudowany silny Związek Gospodarczy Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, który ma być nie tylko centralą skupu, ale i centralą dostaw.

Do najważniejszych zagadnień rolniczych zalicza p. minister sprawy akcji scaleniowej, regulacji własności rolnej i likwidacji służebności, następnie rozwiązanie sprawy wspólnot, rozwój kultury łąkarskiej w drodze zakładania i popierania gospodarstw łąkarskich przy spotęgowaniu akcji melioracyjnej oraz finansowanie budownictwa wiejskiego, inwestycyj w dziedzinie mleczarstwa, rozbudowy sieci elewatorów zbożowych, chłodni i rzeźni. Jest rzeczą zrozumiałą, że ktoś musi się zajmować częścią wykonawczą reform rolnych; minister posługuje się w tym celu aparatem urzędniczym i siecią izb i organizacyj rolniczych. Czy można sobie

wyobrazić wykonywanie w inny sposób, jak nie przez urzędników, regulacji hipotek chłopskich, nadzoru nad lasami prywatnymi, opieki weterynaryjnej, akcji melioracyjnej lub komasacyjnej itp.

Jak dotąd nie ma takiej organizacji rolniczej, której można by z pełną nadzieją właściwego wykonania powierzyć prace związane z realizacją polityki rolnej. Prawdopodobnie jeszcze przez długi czas będzie musiało państwo spełniać rolę nowoczesnego organizatora i instruktora rolnictwa polskiego.

Dyskusja, w której zabierali głos posłowie, członkowie komisji budżetowej, wykazała, że każdy z mówców forsuje potrzeby pewnego tylko odcinka całości rolniczej, nie oglądając się na konieczność wczuwania się w pracę całego zespołu problemów rolniczych. W przemówieniach posłów ukraińskich pokutuje jeszcze duch separatyzmu narodowościowego, w przemówieniach niektórych posłów polskich — duch separatyzmu dzielnicowego i klasowego. Na ogół posłowie z kresów wschodnich ustosunkowali się rzeczowo do preliminarza budżetowego i do polityki rolnej p. ministra, zaś zarzewie opozycji wnieśli posłowie z województw zachodnich i z Małopolski i przeważnie oni zapowiedzieli niemożność głosowania za budżetem Ministerstwa.

Jan Hejnikowski.

Z ŻYCIA KAS ZAGRANICĄ.

ITALIA.[1])

Przymusowy skup zboża. — Technika kredytu rolniczego. — Jego przywileje. — Jego znamiona. — Spadek dla kasy oszczędności.

Ważną pozycją w akcji, podjętej od szeregu lat przez rząd włoski na rzecz podniesienia rolnictwa, stał się przymusowy i całkowity skup (l'ammasso) produktów rolnych, a przede wszystkim pszenicy i konopi. Skup obejmuje całą ilość zboże przeznaczonego na sprzedaż i ma na celu ochronę rolników przed spekulacją, wyzyskiem i stratami wywołanymi przez spadek cen; zajmuje się nim ok. 300 upoważnionych do tego instytucyj, a prawo zapewnia rolnikom korzystną, jednolitą i równą dla wszystkich cenę, wyznaczaną urzędowo co rok.

Ze względu na system przymusowego skupu odpada w Italii stosowanie kredytów rejestrowych (pod zastaw zboża) i zaliczkowych: rok 1936 był ostatnim, w którym instytucje kredytowe udzielały zaliczek na dostarczone zboże, bowiem już w r. 1937 płatność odbywała się w pełnej sumie zaraz przy dostawie.

Dla usprawnienia przydziału kredytów całe terytorium Włoch podzielone zostało na 10 okręgów, z których każdy posiada odrębną sekcję kredytu rolniczego, kierowaną i zarządzaną przez ludzi posiadających wybitną znajomość zagadnień rolniczych. Ten podział terytorialny rozwiązuje doskonale sprawę skutecznej i szybkiej pracy organów udzielających kredytu, bo działają one we własnym, dobrze im znanym środowisku.

---

1) Porówn. nr 6 (1) „Skarbony Wiejskiej" z czerwca 1936 r.

Wyłączność udzielania kredytów rolniczych — albo raczej sum na kredyty rolnicze — zastrzeżona jest ustawowo kasom oszczędności, zakładom zastawniczym I kategorii (Monti dei Pegni) oraz specjalnym instytucjom kredytu rolniczego. Niektóre kasy oszczędności są prawdziwywymi kolosami finansowymi: KO Mediolanu posiada prawie 5 miliardów lirów wkładów oszczędnościowych, KO Turynu — 2 miliardy lirów, KO Palermo — 900 milionów lirów, KO Neapolu — 1,2 miliarda lirów itd.; sześć głównych Monti dei Pegni (z których „najmłodszy" założony został w r. 1570, a „najstarszy" w r. 1473) skupia u siebie łącznie 300 milionów lirów oszczędności. Z innych instytucyj np. Powszechne Towarzystwo dla przemysłu kopalnianego i rolniczego „Montecatini" podniosło we wrześniu ub. r. kapitał zakładowy z 800 milionów lirów do 1 miliarda lirów, podczas gdy w tym samym czasie Bank Narodowy dla Rolnictwa powiększył swoje kapitały zaledwie z 30 milionów do 50 milionów lirów.

Najmniejszymi ogniwami w sieci rozdzielczej kredytu i sieci zbiorczej oszczędności są kasy wiejskie i rolnicze, których zakres działania i uprawnienia uregulowała ostatecznie najnowsza ustawa ogłoszona w dn. 12 października ub. r. (omówimy ją przy innej okazji). Jeśli chodzi o spółdzielnie kredytowe, to nie odgrywają one w aparacie kredytowym żadnej roli, gdyż — jak wiadomo — rozwój spółdzielczości został we Włoszech zupełnie powstrzymany i podporządkowany państwu.

Ogólny nadzór nad funkcjonowaniem kredytu spoczywa w rękach Inspektoratu dla ochrony oszczędności i rozprowadzenia kredytu, ustanowionego przez Komitet Ministrów; na czele inspektoratu stoi gubernator Banku Italii (Azzolini).

Kredyty chronione są przez prawny przywilej rolniczy; w tych warunkach mogą być one udzielane szeroko, bo należyte zawarowanie ich zwrotu wyklucza jakąkolwiek nieściągalność. Prawodawstwo nadaje kredytowi najwyższe bezpieczeństwo i gwarancje, takie same jak i oszczędności, która jest przedmiotem kredytu, dlatego też zaspakajanie roszczeń wierzycieli odbywa się we Włoszech w następującej kolejności: 1) koszty postępowania sądowego, 2) należności z tytułu kredytów rolniczych, a dopiero po tym — wszelkie inne należności, nie wyłączając podatków, ceł itp.

Miarą znaczenia, jakie Włosi przywiązują do oszczędności i rolnictwa („będącego wespół z handlem i przemysłem podstawą potęgi finansowej i gospodarczej narodu") jest fakt istnienia od szeregu lat Międzynarodowego Instytutu Oszczędności w Mediolanie i Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie.

Prezes Stowarzyszenia włoskich KO, De'Capitani d'Arzago, tak charakteryzuje kredyt rolniczy: „Cechą znamienną kredytu rolniczego jest warunek jego celowości technicznej i użyteczności gospodarczej. Ten wzgląd przeważa tak dalece, że nawet wobec pełnego zabezpieczenia ze strony pożyczkobiorcy, kredyt nie zostanie mu przyznany, jeśli nie istnieją okoliczności zapewniające jego właściwe spożytkowanie. Tak więc dopomaga się drobnemu nawet gospodarzowi do budowy lub poszerzenia obory, do zakupu maszyn i narzędzi, albo ulepszenia gruntów itp. o ile znajduje to uzasadnienie techniczne i agronomiczne; natomiast nie udzieli się kredytu rolnikowi przedstawiającemu najlepsze gwarancje, skoro pożyczka ma być użyta na cele nie związane ściśle z rolnictwem albo nie odpowiadające możliwościom jego gospodarstwa, jak np.: założenie łąk

na niepodatnym terenie, powiększenie ilości bydła przy braku dostatecznej ilości paszy itp.

Kredyt rolniczy ma dwa wymagania: długotrwałości i niskiego oprocentowania. W rolnictwie najkrótszy okres produkcji np. zbóż, od przygotowania roli do zbiorów, trwa nie krócej niż 8 do 10 miesięcy. Inne działy produkcji rolnej, choćby sadownictwo, pszczelarstwo, gospodarstwa rybne, leśne itd. wymagają wielu lat na to, by przynieść wpływy pieniężne; na zamortyzowanie melioracyj, osuszenie błot, odwodnienia lub nawodnienia gruntów potrzeba dziesiątków lat. Jakże więc można mówić o kredycie rolniczym, jeśli nie daje się pożyczonemu kapitałowi czasu dostatecznego na odtworzenie się?

Wymóg niskiego oprocentowania uzasadnia potrzebę rozprowadzenia kredytu za pośrednictwem instytucji pracujących przy najmniejszych kosztach własnych wzgl. mogących zadowolić się jak najniższą stopą procentową: wtedy ich usługi będą dobrodziejstwem dla rodzimego rolnictwa".

Co do ludzi prowadzących ku rozrostowi włoskie KO, to wzorem ich może być postać prof. adw. A. Piumatti, b. prezesa kasy oszczędn. w małej miejscowości Bra, który umierając zapisał tej kasie w testamencie cały swój majątek wartości półtora miliona lirów z tym tylko, że odsetki od majątku będą przeznaczane na cele społeczne. *Fr. Hejnikowski*

OKÓLNIKI, PORADY I WYJAŚNIENIA.

W trosce o dalszy rozwój GKPO na terenie wojew. łódzkiego p. Wojewoda wydał do pp. przewodniczących wydziałów powiatowych pismo, z którego podajemy najważniejsze wyjątki:

DO PANÓW PRZEWODNICZĄCYCH WYDZIAŁÓW POWIATOWYCH.

„Pismem okólnym z dnia 30 stycznia 1937 r. nr SF. III-2/1/37, ogłoszonym w Łódzkim Dzienniku Wojew. nr 3 z dn. 15.II.1937 r. poleciłem Panom współpracować w zakresie rozwoju gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych z Państwowym Bankiem Rolnym w Warszawie.

W myśl powyższego wydziały powiatowe obowiązane są przesyłać do PBR, Instytucja Centralna, Wydział Kredytu Krótkoterminowego — Warszawa, ul. Nowogrodzka 50 — odpisy protokółów, sporządzanych przez inspektorów samorządu gminnego z dokonanych lustracyj GKPO oraz wydawanych na ich podstawie ze strony wydziałów powiatowych zarządzeń do GKPO.

W związku z rozdziałem kredytów rolniczych, urząd wojewódzki powiadomiony został przez PBR, że z powodu nienadesłania protokółów lustracyjnych, zmuszony jest odmówić przydziału kredytu niektórym kasom. Przy czym PBR podkreślił, że niezależnie od mojego zarządzenia osobiście zwracał się do wydziałów powiatowych pismem z dn. 28 czerwca 1937 r. nr 1422/Kr o przesłanie protokółów i zarządzeń polustracyjnych.

Uznając za niedopuszczalne, ażeby niewykonanie moich zarządzeń wpłynęło ujemnie na akcję kredytową rolnictwa, polecam dokonać w nie-

przekraczalnym terminie dni 14 od daty otrzymania niniejszego pisma lustracji kas, w których w bieżącym roku lustracje te nie zostały przeprowadzone oraz niezwłocznie przesłać protokóły i zarządzenia polustracyjne ze wszystkich GKPO do Państwowego Banku Rolnego".

Niezależnie od powyższego przypominam o obowiązku przesyłania PBR sprawozdań rocznych z rozwoju kas według ustalonego wzoru.

Poza tym pismo p. Wojewody podkreśla, które wydziały powiatowe i GKPO nie zaprenumerowały dotychczas czasopisma „Skarbona Wiejska". Ze względu na to, iż czasopismo „Skarbona Wiejska" zawiera fachowe artykuły i wskazówki dotyczące GKPO — uważam za nader wskazane zaprenumerowanie tegoż czasopisma.

Sprawozdania o wykonaniu niniejszego pisma oczekuję do dnia 20 stycznia 1938 r.".

WYJAŚNIENIA, DOTYCZĄCE OPŁAT STEMPLOWYCH W GKPO.

Aby ułatwić GKPO unikania nieformalności w zakresie opłat stemplowych, a więc skutków prawnych w formie kar pieniężnych, podajemy następujące wyjaśnienia do ustawy o opłatach stemplowych z dnia 1.VII 1926 r. (Dz. U. R. P. nr 64 z 1935 r.) w zastosowaniu do gminnych kas pożyczkowo-oszczędnościowych.

Opłaty stemplowe w gminnych kasach pożyczkowo-oszczędn.

Zasadnicza opłata stemplowa od weksli i skryptów dłużnych zabezpieczających udzielone przez GKPO pożyczki jest jednakowa.

W jaki sposób i w jakim terminie ma być uiszczona opłata stemplowa?

Na podstawie art. 122 ustawy o opłatach stemplowych weksle wystawiane w Polsce podlegają opłacie:

a) w wysokości 20 gr przy sumie wekslowej do zł 50,

b) w wysokości 30 gr od sumy przewyższającej 50 zł i każdych pełnych lub zaczętych zł 100 sumy wekslowej,

c) w wysokości zł 3 od każdego pełnego lub zaczętego 1000 zł sumy wekslowej, przewyższającej 1000 zł.

Ponadto uiszcza się 10% dodatku do wymienionych sum opłaty stemplowej.

W myśl art. 124 opłatę od weksla uiszcza się zasadniczo przez napisanie go na urzędowym blankiecie wekslowym.

Jeżeli nie został użyty blankiet urzędowy, względnie użyto blankietu urzędowego, wymieniającego opłatę niższą, niż się należy — to trzeba oczywiście uiścić dopłatę. Uiszcza się ją znaczkami stemplowymi, wzgl. jeżeli przewyższa 100 zł — gotówką w urzędzie skarbowym.

Kiedy należy uiścić opłatę stemplową od weksla?

Art. 123 u. o. s. określa, że opłatę stemplową od weksla wystawionego w Polsce należy uiścić przed umieszczeniem pierwszego podpisu. Wyjątek od tej zasady jest przewidziany w § 157 rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 20.XI.1926 r. (Dz. U. R. P. nr 123 poz. 173). Na podstawie tego paragrafu oraz w myśl okólnika Ministra Skarbu z dn. 23.V.1927 (N. D. O. P. 1508/VII) gminne kasy mogą kasować znaczki stemplowe na wekslach, płatnych na rzecz lub zlecenie gminnych kas, lecz tylko w dniu otrzymania weksla i na blankietach wekslowych oraz pismach,

zawierających conajmniej nazwę weksla, ewentualnie inne jeszcze cechy weksla i opłaconych stemplem nie przewyższającym kwoty zł 100; natomiast kasy nie mogą kasować znaczków stemplowych na zwykłym papierze, niezapisanym lub zaopatrzonym jedynie w podpis względnie na blankietach ponad 100 zł.

Znaczki stemplowe umieszcza się na odwrotnej stronie weksla, mianowicie na węższym brzegu. Kasuje się je przez wypisanie na każdym znaczku daty i umieszczenie pieczęci firmowej kasy. Poniżej znaczków stemplowych należy umieścić następujące zaświadczenie: „Skasowano znaczki stemplowe na zł ...... gr .... słowami .... dnia 193.... r.

Zaświadczenie to ma być podpisane przez tego funkcjonariusza kasy, który dokonał skasowania.

Gminnej kasie nie wolno kasować znaczków stemplowych w dowolnym czasie, wyrażających dopłatę przy wekslu blanco oraz jeżeli upłynął już termin, w którym opłata winna być uiszczona.

W takich wypadkach kasa winna udać się do urzędu skarbowego. W pierwszym wypadku — celem uiszczenia dopłaty od weksla blankowego, w drugim — dla uskutecznienia opłaty i uiszczenia 25-krotnej kary, którą z własnej winy musi ponosić, gdyż przeoczyła termin.

W jakiej wysokości należy uiścieć opłatę stemplową od skryptu?

Jeżeli pożyczkę zaciągnęła gminna kasa, to opłata w myśl art. 114 u. o. s. wynosi 0,5% od sumy pożyczki, tj. 50 gr od zł 100. Jeżeli zaś ktoś zaciągnął pożyczkę w GKPO — to na zasadzie art. 116 u. o. s. opłata wynosi 0,3% od sumy pożyczki, tj. 30 gr od 100 zł.

Należną od zobowiązania opłatę stemplową należy obliczać z zaokrągleniem do pełnych dziesiątków groszy, np. przy pożyczce zł 50 opłata od zobowiązania wyniesie gr 15 z dodatkiem 10% a więc 1,5 gr — 16,5 gr czyli po zaokrągleniu gr 20.

Jeżeli w treści skryptu dłużnego dłużnik sam, a nie kto inny za niego, ustanawia hipotekę na zabezpieczenie wierzytelności, to ten fakt nie ma żadnego znaczenia w zakresie opłat stemplowych; z powodu ustanowienia hipoteki przez samego dłużnika w treści obligu żadna opłata specjalna w myśl ust. 1 art. 86 u. o. s. nie należy się.

Jeżeli opłata od skryptu wynosi mniej niż 50 zł (bez dodatku 10%), to opłatę stemplową w myśl art. 18 u. o. s. wystawca skryptu winien uiścić znaczkami, jeżeli wynosi więcej niż 50 zł lecz mniej niż 100 zł, winien uiścić znaczkami względnie gotówką; jeżeli wreszcie przekracza zł 100, to należy uiścić bezwzględnie gotówką; w dwu ostatnich wypadkach w urzędzie skarbowym.

Gminna kasa chcąc uiścić opłatę stemplową od skryptów znaczkami winna je skasować przez przepisanie bądź początkowymi, bądź końcowymi wyrazami tekstu skryptu (p. art. 23 u. o. s.).

Zasadniczo dopuszczalne jest też przepisanie znaczków podpisami, atoli ten sposób da się zastosować tylko wtedy, gdy na dokumencie znajdują się podpisy obu stron zawierających umowę.

Obydwa podpisy zgodnie z § 33 rozporządzenia wykonawczego do u. o. s. muszą przechodzić przez znaczki stemplowe. Jest to sposób dość niewygodny. Zresztą przy skryptach tego sposobu stosować w ogóle nie można, bo jakkolwiek pożyczka jest umową — skrypt dłużny podpisany jest tylko przez jedną stronę — dłużnika. Wierzyciel bowiem skryptów nie podpisuje. A zatem przy skryptach, jeżeli strona nie udaje się do

urzędu skarbowego, może skasować znaczki stemplowe jedynie początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu.

Jeżeli przy sporządzeniu skryptu zapomniano przez przeoczenie nakleić znaczki w ten sposób, aby można je skasować początkowymi lub końcowymi wyrazami tekstu, to jeszcze nie znaczy, aby dany skrypt był nie do użytku. Można bowiem w myśl art. 20 u. o. s. skrypt taki przedstawić urzędowi skarbowemu w ciągu 3 tygodni od dnia sporządzenia skryptu bez narażenia się na represje, tzn. konieczności uiszczenia kary.

Natomiast, o ileby taki skrypt przedłożony został urzędowi skarbowemu po upływie owego terminu 3-tygodniowego, licząc od daty wystawienia skryptu, wówczas urząd skarbowy wymierzyłby opłatę wraz z 5-krotną karą na mocy art. 42 u. o. s.

W jakiej wysokości należy się opłata stemplowa od poręczenia?

W myśl art. 117 u. o. s. pismo stwierdzające udzielenie poręczenia (poręki) podlega zasadniczo opłacie stemplowej w wysokości zł 5. Wyjątek stanowi między innymi poręka wekslowa i poręka na czeku, które są wolne od opłaty stemplowej, natomiast poręka na skryptach dłużnych podlega opłacie stemplowej zasadniczo 5 zł.

Zasada ta jednak została następnie wyjaśniona w nowej redakcji art. 117 u. o. s. (Dz. U. R. P. nr 64 poz. 404/35) w tym sensie, że opłata od poręczenia jednego, względnie od wszystkich poręczeń, tyczących się tego samego zobowiązania — nie może wynosić więcej, niż połowa opłaty stemplowej od dokumentu, stwierdzającego zobowiązanie, co do którego udzielono poręczeń.

Jeżeli np. kasa udziela pożyczkę w wysokości zł 300, opłata od skryptu wyniesie 90 gr, a od poręczeń na skrypcie, niezależnie od ilości osób poręczających może wynosić 45 gr Ponieważ opłaty stemplowe należy zaokrąglać do dziesiątków groszy, więc w danym przykładzie opłata stemplowa od poręczeń wyniesie 50 gr. Uniknąć kosztów opłaty stemplowej od poręki jest możliwe tylko przy stosowaniu na zabezpieczenie pożyczek weksli.

Również gdy wystawca skryptu lub jego poręczyciele są niepiśmienni, ułatwienia przy uwierzytelnianiu znaku ręki na skrypcie są obecnie nieistotne, gdyż w myśl art. 75 ustawy o prawie wekslowym z dnia 28.IV 1936 r. (Dz. U. R. P. nr 37 poz. 282), „za niepiśmiennych lub nie mogących pisać może podpisać się na wekslu inna osoba, której podpis powinien być uwierzytelniony przez notariusza lub władzę gminną z zaznaczeniem, że osoba ta podpisała się na życzenie niepiśmiennego lub nie mogącego pisać“. Przepis powyższy obowiązuje od dnia 1.VII.1936 r.

Deklaracje do weksli, w których zobowiązani do wekslu upoważniają kasę do wypełnienia wekslu, w myśl wykładni nr 242 w Dz. Urz. Min. Skarbu nr 32 poz. 357/29 r. do art. 117 ustawy o opłatach stemplowych, podlegają opłacie stemplowej w myśl art. 117 u. o. s. analogicznie jak opłata za porękę na skryptach dłużnych, tj. zasadniczo zł 5 od każdego podpisu, z tym jednak ograniczeniem, że opłata od jednego podpisu, względnie od wszystkich podpisów poręczycieli na deklaracji, dotyczących tego samego zobowiązania, nie mogą wynosić więcej, niż połowa opłaty stemplowej od dokumentu, stwierdzającego dane zobowiązanie.

Jeżeli więc kasa udzieliła pożyczki w wysokości zł 200 i pobrała niewypełniony weksel z opłatą stemplową gr 66, to opłata stemplowa na deklaracji, w myśl powyższych zasad, wyniesie gr 33.

W jakiej wysokości należy się opłata stemplowa od poświadczeń własnoręczności podpisów lub znaku ręcznego?

Na podstawie art. 158 u. o. s. poświadczenie własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego dokonane przez urząd państwowy (a więc i władze gminne), za wyjątkiem poświadczenia, dokonanego przez notariusza — podlega zasadniczo opłacie stemplowej w wysokości 1 zł 50 gr; opłatę pobiera się od każdego poświadczonego podpisu; suma opłat za poświadczenie podpisów umieszczonych na tym samym dokumencie, nie może jednak przewyższać 5 zł.

Zmiany w stosunku prawnym pomiędzy gminną kasą jako wierzycielem oraz jej dłużnikami.

Zdarza się, że w czasie istniejącego stosunku prawnego pomiędzy gminną kasą a jej dłużnikami z tytułu udzielonych kredytów, mogą zajść pewne zmiany, np. kasa wysyła pismo, w którym zawiadamia dłużnika, że prolonguje mu termin zwrotu pożyczki lub ustala inne terminy płatności rat pożyczki, albo zmieniona zostaje stopa procentowa. Otóż pisma stwierdzające tego rodzaju zmiany zasadniczo są wolne od opłaty stemplowej.

Jedynie w wypadkach, gdy pismo takie ujęto w formę aktu notarialnego lub sądowego, albo aktu notarialnie lub sądownie uwierzytelnionego — podlega ono opłacie stemplowej w wysokości zł 3 na mocy art. 4 i 139 u. o. s.

W jakiej wysokości i od jakich pokwitowań należy uiścić opłatę stemplową?

Opłata stemplowa jest podatkiem od obrotu.

W myśl art. 2 i 3 u. o. s. od jednego obrotu należy się tylko jedna opłata stemplowa, bez względu na ilość pism, które zostały wystawione.

O ile dłużnik otrzymał pożyczkę od GKPO za zabezpieczeniem skryptowym i odnośny skrypt złożył kasie, wówczas już w treści skryptu potwierdził odbiór pieniędzy, mimo że gotówki tej jeszcze nie otrzymał. Od tego skryptu opłatę stemplową już uiszczono, a więc też i od potwierdzenia zamieszczonego w tekście skryptu, które stanowi integralną część umowy pożyczki. Stąd ponowne potwierdzenie, wystawione przez klienta przy faktycznym otrzymaniu (podjęciu) sumy pożyczonej — opłacie stemplowej już nie podlega.

Jeżeli do odbioru gotówki dłużnik nie zgłasza się osobiście, lecz kogoś upoważnia, to takie upoważnienie, jako pełnomocnictwo podlega w myśl art. 111 u. o. s. opłacie stemplowej w wysokości 1 zł, jeżeli kwota w nim wymieniona przewyższa zł 500.

Jeżeli kwota wymieniona w upoważnieniu nie przewyższa zł 500, to na mocy ust. 10 art. 112 u. o. s. upoważnienie to nie podlega opłacie stemplowej.

Gdy klient kwituje odbiór sumy pożyczkowej wzgl. odbiór nawozów sztucznych na mocy złożonego do GKPO weksla na zabezpieczenie przyznanej mu pożyczki gotówkowej wzgl. w nawozach sztucznych, to takie pokwitowanie podlega opłacie stemplowej w wysokości 25 gr na mocy art. 136.

Dopiero wówczas, gdy termin tego weksla zapadnie, to pokwitowanie wystawione przez kasę z odbioru sumy spłaconej z tytułu tych weksli — z mocy art. 144 p. 5 u. o. s. będzie wolne od opłaty stemplowej.

Wszelkie pisma kasy do klientów, z treści których to pism wynika, że dotyczą książkowego przeniesienia z rachunku jednego klienta na rachunek drugiego — są wolne od opłaty stemplowej.

Pokwitowanie wystawione przez kasę, stwierdzające uiszczenie przez dłużnika procentów, raty pożyczki, względnie całej pożyczki, o ile pożyczka zabezpieczona była skryptem dłużnym — na mocy art. 136 u. o. s. o ile kwota pokwitowania przekracza zł 50, podlegają opłacie stemplowej w wysokości 25 gr. O ile zaś suma powitowania nie przekracza 50 zł (p. 1 art. 137 u. o. s.) względnie gdy pokwitowanie stwierdza uiszczenie sumy, która należała się na mocy weksla (uiszczonej przez akceptanta albo zwrotnie zobowiązanego, tj. przez wystawcę indosanta, lub poręczyciela wekslowego), a to na mocy p. 11 art. 137 u. o. s. — wówczas takie pokwitowania są wolne od opłaty stemplowej.

KREDYTY POD ZASTAW BYDŁA.

Niezależnie od kredytów rejestrowego i zaliczkowego pod zastaw zbóż oraz kredytów na opas i hodowlę bydła, uruchomione zostały ostatnio, jak już podawaliśmy, kredyty pod zastaw bydła i to również w dwojakiej formie, a mianowicie kredytów: rejestrowego i zaliczkowego. Wysokość pożyczki w kredycie rejestrowym wynosić będzie 75% wartości zwierzęcia, przy czym w bieżącej kampanii cena żywca dla celów rejestrowego kredytu została określona na 25 gr za 1 kg.

Udzielenie kredytu zaliczkowego będzie możliwe przy ilości do 10 sztuk bydła, natomiast ponad 10 sztuk bydła kredyt ten może być finansowany jedynie w formie kredytu rejestrowego, udzielanego na zasadzie przepisów o rejestrowym zastawie bydła. W kredycie zaliczkowym ustalone zostały ponadto pewne sztywne normy pożyczek dla poszczególnych województw. Normy te wynoszą: dla województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego na 1 sztukę wołu — 120 zł, krowy — 90 zł, jałowizny ponad 1 rok — 60 zł; dla województw warszawskiego, kieleckiego, łódzkiego, krakowskiego, lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego za 1 sztukę wołu — 100 zł, krowy — 80 zł, jałowizny — 50 zł; dla województw lubelskiego, poleskiego i wołyńskiego za 1 sztukę wołu — 90 zł, krowy — 70 zł, jałowizny — 40 zł; dla województw białostockiego, nowogródzkiego i wileńskiego za 1 sztukę wołu — 75 zł, krowy — 60 zł, jałowizny — 25 zł.

Obydwa rodzaje tych kredytów będą udzielane na okres 5 do 6 miesięcy i zabezpieczone wekslami, przy czym koszt blankietów wekslowych poniesie pożyczkobiorca. Oprocentowanie kredytów wynosić będzie 6% w stosunku rocznym dla rolników. Oprócz oznaczonego terminu płatności będzie obowiązywała również jednorazowa spłata kredytu. Kredyt rejestrowy będzie udzielał rolnikom Państwowy Bank Rolny przez swoje oddziały.

Kredyt zaliczkowy będą udzielały Państwowy Bank Rolny i Centralna Kasa Spółek Rolniczych. Kredyt, pochodzący z PBR będzie rozprowadzany pomiędzy rolników za pośrednictwem KKO, GKPO oraz spółdzielni kredytowych, natomiast kredyt pochodzący z Centralnej Kasy Spółek Rolniczych będzie rozprowadzany pomiędzy rolników za pośrednictwem Kas Stefczyka.

USTAWODAWSTWO ZWIĄZANE Z GKPO.

Ustawa z dnia 11.I.1938 roku o doręczaniu pism urzędowych przez gminy.
(Dz. U. R. P. nr 3 poz. 16 z 1938 r.)

Ustawa ta nakłada na gminy w przypadkach przez akt ustawodawczy wyraźnie określonych obowiązek doręczania pism urzędowych.

Ustawa nie zmienia stanu rzeczy, jaki w tym zakresie istniał dotychczas w stosunku do korespondencji GKPO. Tylko pisma władz skarbowych adresowane do miejscowości, w których nie ma zorganizowanej pocztowej służby doręczeń, doręcza się za pośrednictwem władz gminnych (na zasadzie art. 147 ordynacji podatkowej z dnia 15 marca 1934 r. — Dz. U. R. P. nr 14 poz. 134 z r. 1936). Dotyczy to również prowadzenia egzekucji niewypłacalnych dłużników GKPO za pośrednictwem urzędów skarbowych.

Czy orzeczenie Powiatowego Urzędu Rozjemczego wstrzymuje postępowanie o przysądzeniu nieruchomości wierzycielowi egzekwującemu.

Nie stanowi podstawy do umorzenia postępowania o przysądzenie nieruchomości wierzycielowi egzekwującemu, który złożył przewidziane w art. 1171 u. p. c. oświadczenie o zatrzymaniu majątku na własność w szacunku licytacyjnym, okoliczność, że następnie orzeczeniem Powiatowego Urzędu Rozjemczego dla spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich, wydanym na zasadzie ustawy z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. poz. 253), zapłata należności pomienionego wierzyciela została rozłożona na raty.

Sąd Najwyższy rozpoznawał skargę kasacyjną Teodora H. na decyzję Sądu Okręgowego w Łodzi z dnia 16.10.1934 r. w sprawie sprzedaży nieruchomości Antoniego C. na zaspokojenie należności Teodora H.

W dniu 14 października 1932 r. odbyła się sprzedaż przez publiczną licytację osady, wydzielonej z folwarku Kwiatkowice, pow. łaskiego, należącej zgodnie z wykazem hipotecznym do Antoniego C., za dług w wysokości 4.900 zł z %% na rzecz Teodora H.; nieruchomość nabył na powyższej licytacji za cenę zł 35.000 Jan C., jednakże warunków licytacyjnych nie wykonał; w tym stanie rzeczy wierzyciel, Teodor H., wniósł w dniu 16 lutego 1933 r. do Sądu Okręgowego podanie o uznanie licytacji za niedoszłą do skutku i o przyznanie osady jemu na własność, na zasadzie art. 1171 u. p. c. w szacunku 10.000 zł. Przewodniczący Sądu Okręgowego udzielił wierzycielowi Teodorowi H. terminu na wypełnienie warunków przy przyjęciu majątku na własność oraz na uiszczenie opłat alienacyjnych, a następnie w dniu 25 lipca 1933 r. wydał wyrok adiudykacyjny zgodnie z żądaniem petenta.

Wyrok adiudykacyjny zaskarżył do Sądu Okręgowego dłużnik Antoni C. oraz Stefan C., który w toku postępowania o przysądzenie nieruchomości na rzecz Teodora H., złożył tytuł wykonawczy z wyroku Sądu Okręgowego, którym uznane zostało, że niepodzielna połowa osady Kwiatkowice stanowi jego własność i z tego względu zgłaszał zarzuty przeciwko żądaniom Teodora H. Dodatkowo do skargi incydentalnej Antoni C. przedstawił postanowienie Powiatowego Urzędu Rozjemczego do spraw mająt-

kowych posiadaczy mniejszych gospodarstw wiejskich z dnia 27 września 1933 r. o zabezpieczeniu jego wniosku o rozłożenie należności Teodora H. na raty przez zawieszenie postępowania egzekucyjnego Sądu Okręgowego, dotyczącego sprzedaży osady Kwiatkowice, a następnie orzeczenie tegoż Urzędu o rozłożeniu zapłaty powyższego długu na raty. Sąd Okręgowy postępowanie w sprawie niniejszej zawiesił do czasu rozpoznania orzeczenia Powiatowego Urzędu Rozjemczego przez instancję odwoławczą. W dniu 11 września 1934 r. Jan C. złożył nowe orzeczenie rozkładające dług jego na rzecz Teodora H. na raty, płatne od dnia 1 września 1934 r. do 1 września 1940 r. i wnosił o umorzenie postępowania egzekucyjnego w niniejszej sprawie; obie strony zgodnie stwierdziły, że orzeczenie to jest prawomocne. Sąd Okręgowy decyzją z dnia 16 października 1934 r. wyrok adiudykacyjny z dnia 25 lipca 1933 r. uchylił i postępowanie egzekucyjne w niniejszej sprawie umorzył, przytaczając, że wobec rozłożenia na raty należności wierzyciela Teodora H. prawomocnym orzeczeniem Powiatowego Urzędu Rozjemczego wierzytelność ta w chwili obecnej nie jest wymagalna z wyjątkiem pierwszej raty, płatnej dnia 1 września 1934 r., która już została Teodorowi H. wysłana pocztą, że zatem w tych warunkach wobec zmienionego przez Powiatowy Urząd Rozjemczy stosunku prawnego między wierzycielem a dłużnikiem brak jest jakiejkolwiek podstawy do kontynuowania egzekucji.

Decyzję Sądu Okręgowego zaskarżył do Sądu Najwyższego wierzyciel, Teodor H.

Po wysłuchaniu sprawozdania sędziego i głosów pełnomocników stron Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna zarzuca, że Sąd Okręgowy nie miał żadnej podstawy do zawieszenia postępowania o wydanie wyroku adiudykacyjnego na skutek wszczętego przed Urzędem Rozjemczym postępowania o rozłożenie długu na raty, gdyż przedmiot obu postępowań był różny, że zresztą zawieszenie postępowania niekoniecznie musiało po zakończeniu sporu w Urzędzie Rozjemczym wywołać umorzenie niniejszego postępowania, że błedne jest twierdzenie Sądu Okręgowego, jakoby proces o wydanie wyroku adiudykacyjnego był kontynuowaniem egzekucji, gdyż wierzyciel, Teodor H., jedyny egzekwujący zrezygnował właśnie z dalszych czynności egzekucyjnych i wyraził życzenie zatrzymania nieruchomości na własność w szacunku licytacyjnym, że niemożliwe jest umorzenie egzekucji, która się już zakończyła, że zatem Sąd Okręgowy winien był spór o wydanie wyroku adiudykacyjnego rozstrzygnąć merytorycznie i bądź decyzję I instancji zatwierdzić, bądź uchylić, a żądanie wydania wyroku adiudykacyjnego oddalić.

Skarga ta podlega uwzględnieniu.

Jak to już wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu Izby Cywilnej z 1934 r. Čr 502, Sąd orzekający o przysądzeniu nieruchomości nie jest skrępowany postanowieniem Powiatowego Urzędu Rozjemczego, zawieszającym postępowanie egzekucyjne, chociażby nawet Urząd Rozjemczy wyraźnie postanowił wstrzymać wydanie wyroku adiudykacyjnego, gdyż o wstrzymaniu postępowania sądowego orzeka samoistnie Sąd, przed którym to postępowanie się toczy, po stwierdzeniu, iż istotnie zachodzą przyczyny, wymagające wstrzymania, przyczyn zaś takich w danym wypadku nie ma, ponieważ art. 28 ust. 1 lit. b) ustawy z dnia 28 marca 1933 r.

o utworzeniu urzędów rozjemczych do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich (Dz. U. R. P. poz. 253), zezwalający Urzędowi Rozjemczemu zawiesić postępowanie egzekucyjne przeciwko dłużnikowi, nie upoważnia do wydania postępowania o wstrzymaniu postępowania sądowego w przedmiocie przysądzenia nieruchomości na rzecz nabywcy. Wobec powyższego okoliczność, iż w sprawie niniejszej wydane zostało przez Powiatowy Urząd Rozjemczy postępowanie o zawieszeniu postępowania, nie stała na przeszkodzie rozpoznaniu przez Sąd Okręgowy kwestii wydania wyroku adiudykacyjnego.

Również nie mogło mieć wpływu na przebieg niniejszej sprawy i powodować jej umorzenia zapadnięcie następnie orzeczenia Powiatowego Urzędu Rozjemczego w przedmiocie rozłożenia wierzytelności Teodora H. na raty. Teodor H. złożył przewidziane w art. 1171 u. p. c. oświadczenie o zatrzymaniu na własność majątku, który był na zaspokojenie jego wierzytelności wystawiony na licytację, lecz którego sprzedaż na licytacji nie doszła do skutku; oświadczenie takie, zgodnie z wyjaśnieniem Sądu Najwyższego w orzeczeniu Izby Cywilnej z 1936 r. Nr 235, pod względem swego znaczenia winno być zrównane z nabyciem nieruchomości na licytacji, gdy zaś majątek już został sprzedany na licytacji, nie może dłużnik uniknąć jej skutków przez zapłatę długu, a tym samym nie może mieć żadnego znaczenia i rozłożenie długu na raty, gdyż własność nieruchomości przechodzi na nabywcę od chwili licytacji (o ile licytacja była prawidłowa i nie została unieważniona), a wydanie wyroku adiudykacyjnego jest jedynie stwierdzeniem tej okoliczności. Wobec tego Sąd Okręgowy winien był rozpoznać skargę na wyrok adiudykacyjny i tylko, o ileby uznał warunki licytacyjne przez wierzyciela Teodora H. za niewykonane, a wskutego oświadczenie jego o zatrzymaniu nieruchomości na własność za bezskuteczne lub z innych przyczyn uznał, że nie zasługiwało ono na uwzględnienie i wyrok adiudykacyjny z tego powodu uchylił, mogłoby zostać następnie umorzone czy zawieszone w związku z orzeczeniem Powiatowego Urzędu Rozjemczego postępowanie egzekucyjne, które wówczas nie byłoby jeszcze zakończone.

Z tych zasad Sąd Najwyższy zaskarżoną decyzję Sądu Okręgowego w Łodzi z powodu obrazy art. 142 i 1171 u. p. c. uchyla i sprawę temuż Sądowi do ponownego rozpoznania w innym składzie przekazuje.

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE.

Pytanie:

Jedna z kas postanowiła uchwałą Rady do statutu normalnego GKPO na podstawie § 49 p. 1, wprowadzić następujące zmiany: ustęp pierwszy § 62 uzupełnić po wyrazie „gminie“ wyrazami: „w lokalu lub“ oraz po wyrazie „przyjmowania“ dodać „i wypłacania“. Po wprowadzeniu tych zmian odnośny (punkt) ustęp brzmieć będzie: „W razie potrzeby może rada gminna ustanowić w gminie, w lokalu lub poza lokalem kasy, zbiornicę d oprzyjmowania i wypłacania wkładek oszczędnościowych“.

Na podstawie § 62 statutu GKPO uchwaliła ustanowić w gminie, w lokalu tejże kasy zbiornicę wkładów, czynną codziennie, z wyjątkiem niedziel, dni świątecznych i dni czynności kasy w godzinach od 10 do 12.

Kierownictwo zbiornicy powierzyć rachmistrzowi kasy, którego upoważnić do przyjmowania wkładów bez ograniczenia wysokości oraz do wypłacania jednego dnia nie więcej niż 50 zł jednemu wkładcy bez wypowiedzenia. Na wypłatę wkładek zarząd kasy udzieli kierownikowi zbiornicy odpowiedniej zaliczki.

Odpowiedź:

Uchwała rady gminnej nasuwa wątpliwości prawne, ponieważ oprócz protokółu nie rozporządzamy żadnym innym materiałem informacyjnym, mogącym wyjaśnić nasze wątpliwości. Mianowicie protokół nie zawiera polecenia starania o zatwierdzenie powziętej uchwały przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych jako zmiany statutu normalnego, do czego GKPO jest obowiązana na mocy § 3 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1934 r. o organizacji i ustaleniu statutów GKPO (Dz. U. R. P. nr 118 poz. 1069).

Powołanie panów na p. 1 § 49 statutu normalnego jest nieistotne, ponieważ paragraf ten w punkcie 1 ustala tylko prawo projektowania zmian statutu, a nie definitywne ich wprowadzanie.

Powyższe uwagi czynimy nie w zamiarze przeciwstawienia się inicjatywie panów, którą uważamy za nader pożyteczną i uzasadnioną, lecz tym bardziej widzimy konieczność należytego jej obwarowania prawnie.

Nie wiemy jaki jest los inicjatywy panów, lecz wydaje się nam, że wydział powiatowy tylko przez niedopatrzenie na nią nie reagował.

Wobec powyższego zalecamy panom zwrócić się niezwłocznie do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o zatwierdzenie projektowanej zmiany statutu normalnego dla panów kasy.

Pytanie:

Uprzejmie prosimy o udzielenie informacji, czy przewodniczący zarządu kasy ma prawo udzielić pożyczkę poza kolejnością zgłoszeń o pożyczki, oraz ewentualnie na jakiej podstawie prawnej.

Odpowiedź:

Przewodniczący zarządu nie może samodzielnie udzielać pożyczek, prerogatywa ta bowiem należy, w myśl § 51 pkt 3 statutu normalnego, do całego zarządu. Przewodniczący zarządu jako urzędujący wraz ze skarbnikiem członek zarządu wykonywuje uchwałę zarządu dotyczącą wypłaty przyznanej pożyczki.

Aczkolwiek ostatni ustęp § 23 statutu normalnego ustala, że „pożyczki winny być udzielane w porządku napływania zgłoszeń", nie wynika z tego, że ma to być funkcja mechaniczna nie rozróżniająca ważności celów i okoliczności związanych z zapotrzebowaniem kredytu. Przy kolejności rozpatrywania zgłoszeń winna być uznana pewna hierarchia potrzeb. Klęski żywiołowe, nieszczęścia rodzinne i inne rujnujące gospodarstwo okoliczności winny decydować o pierwszeństwie przyznania pożyczki. Nawet kupno ziarna siewnego, inwentarza żywego na miejsce padłego, będzie ważniejsze niż kupno odzieży, wyprawy córce itp. *J. D.*

W nr 1 dwutygodnika *„Oszczędność“* p. Wł. C. zabiera głos „w sprawie wzajemnego honorowania książeczek oszczędnościowych“, zaznaczając, że poprzednie tempo kierowania przez publiczność wkładów oszczędnościowych do KKO i PKO obecnie jest zagrożone przez szybki wzrost wkładów w bankach prywatnych. W roku 1937 procentowy przyrost wkładów był większy w bankach prywatnych niż w KKO. Według p. Wł. C. bankowość prywatna o bardziej elastycznej strukturze organizacyjnej niż KKO i szerszym zakresie operacji może dostarczyć swej klienteli większą sumę usług i niewątpliwie na tym polu może znacznie zdystansować KKO. Dotyczy to w szczególności ruchliwych wydziałów giełdowych banków prywatnych. Na tle tych zjawisk sprawa wzajemnego honorowania książeczek oszczędnościowych nabiera wyjątkowej wagi.

Autor wskazuje na dwa przykłady pomyślnego działania aparatu wzajemnego honorowania książeczek. Np. KKO pow. warszawskiego od kilku lat honoruje z prawem wzajemności książeczki kas powiatów grójeckiego, ciechanowskiego i nieszawskiego (oddział w Ciechocinku), początkowo do sumy zł 100, obecnie do sumy zł 200 dziennie. Ruch jest dość ożywiony i dotychczas nie było ani jednego wypadku nadużyć ze strony klienteli, ani też powodów do narzekań na akuratność wzajemnych rozrachunków. Ostatnio podobną akcję rozwinęła największa w kraju kasa—KKO m. st. Warszawy. Umowy zawarto m. in. z KKO pow. krakowskiego z oddziałami w Krynicy i Wieliczce, z KKO pow. nowotarskiego z oddziałem w Zakopanem, z KKO pow. nieszawskiego z oddziałem w Ciechocinku, z KKO m. Inowrocławia, m. Gdyni, m. Wilna, m. Lwowa, pow. krzemienieckiego itd.

Kasy mogą dokonać wypłaty wyłącznie za przedstawieniem imiennej książeczki oszczędnościowej i po odpisaniu w niej wypłaconej sumy. Kasy legitymują przy wypłatach posiadaczy książeczek, zaznaczając w asygnacie rozchodowej kasy i na dowodzie wypłaty przesyłanym do kasy macierzystej, numer dowodu i nazwę urzędu, który dowód wystawił. O uskutecznieniu wypłaty kasy natychmiast zawiadamiają kasę macierzystą na ustalonego wzoru drukach, służących zarazem za dowód wypłaty. Dowód wypłaty zawiera imię właściciela książeczki, jej numer, własnoręczne pokwitowanie odbierającego oraz saldo książeczki po dokonanej wypłacie; poza tym datę i podpis firmowy kasy wypłacającej. Zamknięcia książeczki może dokonać tylko kasa macierzysta. Klient korzystający z usług umawiających się kas nie ponosi żadnych kosztów, jak również i kasy nie liczą sobie nawzajem kosztów porta i żadnej prowizji. Nie wypłaca kasa wkładu, jeśli książeczka posiada zastrzeżenie, którego kasa nie może dokładnie sprawdzić.

Za szkody spowodowane przez ewentualne nadużycie ponosi odpowiedzialność kasa wypłacająca, jeżeli nie zastosowała się do warunków wzajemnie przyjętych, lub jeżeli nie dowiedzie, że nadużycie powstało i spowodowane było z winy kasy wystawiającej książeczkę. Rozrachunki mają odbywać się za pomocą rachunków korespondencyjnych. Celem zaś stwierdzenia autentyczności książeczek, kasy wzajemnie przyślą sobie wzory książeczek przez siebie używanych i wzory podpisów osób uprawnionych do ich podpisywania i cyfrowania obrotów. Stale również będzie prowadzona wzajemna ewidencja książeczek zgubionych, skradzionych i zastrzeżonych.

Czy nie należałoby przeprowadzić podobnej próby wzajemnego honorowania książeczek oszczędnościowych KKO i GKPO z danego powiatu, na terenie lepiej zorganizowanych powiatów?

Co piszą o GKPO?

Tygodnik „Wołyń“ w nr 47 z b. r. zamieszcza artykuł sen. J. Wołoszynowskiego o GKPO, w którym autor wykazuje, iż GKPO zrzeszone w Związku wołyńskim osiągnęły widoczny postęp zarówno pod względem sprawności organizacyjnej jak i wyników gospodarczych. Postęp ten wynika z uzgodnionego współdziałania władz administracyjnych, jako organu nadzorczego nad kasami, PBR jako wierzyciela GKPO i Związku tych kas, jako ich własnego organu kontroli i fachowego przodownictwa.

Coraz silniej uwidacznia się wzrost zaufania ludności wiejskiej do GKPO, jako też pomyślne ustosunkowanie się do nich rad gminnych, zwłaszcza w tych gminach, gdzie dotychczas GKPO nie ma.

Przedkryzysowa łatwość uzyskania kredytu, bez uzależniania ich od gromadzenia miejscowych oszczędności, wywołała przekredytowanie drobnych gospodarstw ponad ich zdolność płatniczą i uśpiła nawyk rozumnej oszczędności. — Taki stan odbił się ujemnie na działalności niektórych kas, szczególniej tych, którym brak było wykwalifikowanych rachmistrzów, a nie brak — obojętności ze strony rady gminnej.

Wszystkie te błędy GKPO mają jednak już za sobą. Złym skutkom nadmiernego przekredytowania zapobiegły konwersje pożyczek, kryzys nauczył organy kas ostrożności przy wydawaniu pożyczek, usprawnienia rachunkowości i biurowości oraz skłonił je do energiczniejszej akcji oszczędnościowej, w której PBR udzielił kasom dużej pomocy, ułatwiając im terminowe zwroty wkładów. To wywołało dążenie do otwierania nowych GKPO i osłabiło zachłanność niektórych KKO, nie rozumiejących swej roli i usiłujących wkroczyć z drobnymi kredytami na nieodpowiedni dla nich teren wiejski.

NOTOWANIA GIEŁDOWE
W DNIU 28 STYCZNIA 1938 R.

GIEŁDA PIENIĘŻNA WARSZAWSKA

Papiery procentowe	Waluta	Tranzakcje
W złotych za jedną sztukę		
3% Premiowa Pożyczka Inwest. — I emisja .	100 zł w zł	81.00
„ „ II emisja .	„	81.25
4% Państw. Poż. Prem. Dolarowa — III emisja	5 dol.	41.90
W procentach nominału		
4½% Państw. Pożyczka Wewn. 1937 r.	złote	65.50
5% Państwowa Pożyczka Konw. 1924 r.	złote	69.00
7% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Państw. Banku Rolnego	zł w zł 27 r.	94.00
7% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em.	zł w zł 27 r.	83.25
8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	94.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. I em.	zł w zł 24 r.	81.00
5½% L. Z. Banku Gosp. Kraj. II-VII em. . . .	zł w zł 27 r.	81.00
4% Pożyczka Konsolidacyjna 1936 r.	zł w zł	68.00
4½% L. Z. Tow. Kred. Ziem. w Warsz. ser. V . .	złote	63.25

DEWIZY

New-York . . . . 5.27 3/4 Kabel 5.27 5/8 Czek
Paryż 17.22
Berlin 212.04

AKCJE

Bank Polski 117.50

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto[1])	Pszen.[1])	Owies[1])	Jęczm[1]) brow.	Siemie lniane[2])
Warszawa	21.75-22.15	29.25-29.75	21.75-22.25	21.75-22.25	48-49
Poznań	21.25-21.50	26.50-27	20.75-21.25	20.40-20.65	48-50
Bydgoszcz	22.40-25.40	27.25-27.50	20-20.25	20.25-20.75	45-48
Kraków	23.25-23.50	30.40-30.90	22.50-23.50	21-22	—

[1]) Za 100 kg, [2]) za 100 kg.

Wydawca: w imieniu Spółdz. Wyd. „Skarbona Wiejska" (w organizacji) J. Długokęcki
REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85